

Ks. JAN KLINKOWSKI

WOLNOŚĆ W NAUCZANIU ŚW. PAWŁA NA TLE KULTURY JUDAISTYCZNO-HELLENISTYCZNEJ

Jednym z wyrazów człowieczeństwa jest wolność. Człowiek powoli poprzez dzieje uświadamiał sobie, że do osiągnięcia pełni swojego rozwoju potrzebuje przestrzeni wolności. Jednak również dorastał do świadomości, że wolność musi posiadać granice, których przekroczenie zniewala albo jego osobę, albo drugiego człowieka. Wolność zatem musi być ograniczona przez mądrość, która jest zakotwiczona w Bogu. Historia ludzkości naznaczona jest poszukiwaniem mądrości, która pozwala być wolnym człowiekiem i szanuje wolność drugiego człowieka. Człowiek żyjący w społeczności porządkował nie tylko relacje między pojedynczymi ludźmi, ale także wobec innych społeczności. Stąd wspólnoty ludzkie tworzą granice, by strzec własnej przestrzeni życia, kultury, a przede wszystkim dorobku materialnego. Zmagania pokoleń XX w. z wielkimi systemami totalitarnymi, zawłaszczającymi ludzką wolność, postawiły pod znakiem zapytania zdobytą poprzez wieki mądrość. Zafascynowani pod koniec XX w. przewyciężeniem systemów totalitarnych możemy nie zauważać, że rozpoczęliśmy budowanie kolejnych przestrzeni, w których w imię wolności jednego człowieka, zniewalamy drugiego. Spróbujmy sięgnąć do nauczania św. Pawła i wydobyć z tego bogatego skarbcza wskazówki do budowania przestrzeni wolności we współczesnym świecie.

1. Wolność człowieka darem Boga

Najwyższym odniesieniem ludzkiej wolności jest wolność Boga. W akcie stwórczym została człowiekowi przekazana partycypacja w wolności Bożej, ponieważ „Bóg stworzył człowieka na swój obraz” (Rdz 1, 27) i obdarzył

w moc podobną do swojej własnej (Syr 17, 1-3)¹. Wolność człowieka wyraża się w panowaniu nad światem stworzonym. Człowiek zostaje zaproszony do udziału w akcie stwórczym poprzez wezwanie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1, 28). Panowanie człowieka zostaje rozszerzone na świat roślin w dyspozycji: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem” (Rdz 1, 29). Jednak panowanie człowieka nad przyrodą nie jest absolutne i wymaga współpracy z Bogiem, symbolicznie zostało to wyrażone poprzez dwa akty: „Bóg zsyła deszcz”, a „człowiek uprawia ziemię” (Rdz 2, 5). Granice ludzkiej wolności zostały zakreślone w symbolice dwóch drzew ogrodu Eden. Zakaz spożywania z „drzewa poznania dobra i zła”, przypomina że człowiek nie powinien wystąpić przeciwko łaadowi, który jest zapisany w akcie stwórczym przez Boga, a więc człowiek ma uczestniczyć w tym akcie, a nie burzyć ten ład poprzez stanowienie zasad przeciwnych Stwórcy. „Drzewo życia” przypomina człowiekowi, że ostatecznym źródłem życia jest Bóg i o jego początku i końcu decyduje Stwórca, który w akcie stwórczym przeznaczył człowieka do życia wiecznego, bo jak mówi autor Księgi Mądrości: „dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2, 23). Człowiek jednak zapragnął zająć miejsce Boga i stać się źródłem stanowienia zasad dobra i zła². Detronizacja Boga jako Stwórcy i próba podporządkowania woli Bożej woli ludzkiej stała się wyrazem grzechu pychy. Człowiek nie tylko odmówił współpracy z Bogiem w akcie stwórczym, ale ogłosił się absolutnie wolnym w swych decyzjach wobec działania Bożego. W odpowiedzi na bunt człowieka, Bóg wydziedziczył człowieka i w ten sposób człowiek został pozbawiony dostępu do „drzewa życia”, w którym był dar wieczności. Od tej pory człowiek stał się niewolnikiem grzechu i w konsekwencji utracił dar życia wiecznego, jak komentuje to autor Księgi Mądrości: „śmierć weszła na świat przez zawiść diabła” (Mdr 2, 24). Bóg jednak nie pozostawia swoje dzieci bez nadziei, ale obiecuje czas wyzwolenia z grzechu, który dokona się poprzez niewiastę (Rdz 3, 15), która przyjmie w pokorze wolę Bożą (Łk 1, 38; por. Łk 1, 48). Człowiek naznaczony piętnem grzechu otwiera się na działania zła, stąd w Bożej pedagogii jego zakres wolności musiał zostać ograniczony, nie tylko do doczesności, ale i w ramach doczesności. Bóg chroni Noego, który „był człowiekiem prawym i wyróżniał się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi” (Rdz 6, 9), czyli był człowiekiem żyjącym zgodnie z wolą Boga. Bóg Noemu nakreślił

¹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Poznanie Boga Ojca. Szkice z teologii biblijnej*, t. I, Kielce 2000, s. 66.

² Por. J. SCHREINER, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1999, s. 169.

granice wolności poprzez sformułowanie fundamentalnych, podstawowych praw. Według tradycji talmudycznej „Synom Noego danych zostało siedem przykazań: prawo społeczne (posłuszeństwo władzom), zakaz bluźnienia, zakaz bałwochwalstwa, cudzołóstwa (małżeństwa zabronione), zakaz zabójstwa i kradzieży oraz zakaz spożywania mięsa pobranego ze zwierzęcia żywego” (*Sanhedrin* 56a i b).

Bóg realizując obietnicę zbawienia, wybiera Abrahama, który odpowiedział pozytywnie na powołanie Boga i „udał się w drogę jak mu Pan rozkazał” (Rdz 12, 4). Zatem proces wyzwolenia rozpoczął się w chwili powołania Abrahama, który przewyciężył grzech pychy poprzez bezwzględne podporządkowanie się Bogu, aż po gotowość ofiarowania jedynej nadziei, czyli własnego syna. Zwycięstwo Abrahama na wzgórzu Moria zapowiadało tryumf Boga na wzgórzu Golgota. Sam proces wędrowania z krainy grzechu do Ziemi Obiecanej staje się szlakiem odzyskiwania wolności. U kresu tego wędrowania pojawia się Ziemia Obietnicy, czyli kawałek gruntu pod Hebronem, w którym spoczną ciała Sary i Abrahama, by czekać na uwolnienie, gdy z kawałka gruntu Ziemi Obiecanej powstał z martwych Chrystus. Zatem Bóg obiecał Abrahamowi w symbolu Ziemi Obiecanej rzeczywistość nieba, a poprzez zastępczą ofiarę z baranka za syna Izaaka licznych wykupionych z niewoli potomków. Czas od Abrahama jest ciągłym wędrowaniem ludzkości ku pełnej wolności, jaką jest rzeczywistość nieba, bo tam wejdą tylko ludzie wolni od grzechu. Na tej drodze momentem przełomowym będzie wydarzenie krzyża, w którym Chrystus ofiaruje wszystkim deklarującym pragnienie zerwania z grzechem, dar wyzwolenia z niego.

Zanim jednak ludzkość otrzyma dar wolności w Chrystusie, będzie musiała uczestniczyć w długim procesie nawrócenia, by poznać i nauczyć się żyć zgodnie z wolą Bożą. Bóg wprowadza potomków Abrahama do Egiptu, by doświadczyli wolności materialnej – od głodu (Rdz 46, 11-15), a następnie zniewolenia w postaci ciężkiej pracy (Wj 1, 8-14) i regulacji urodzeń (Wj 1, 22). Gdy lud uświadomił sobie stan degradacji politycznej i duchowej, Bóg wychodzi z inicjatywą wyzwolenia. Mojżesz został zaproszony do poprowadzenia ludu z niewoli egipskiej ku wolności pustyni (Pwt 7, 8). Ludowi jednak zabrakło zaufania do Boga i Hebrajczycy zabierają z Egiptu złoto. To balast, który przeszkadza wędrowaniu ku wolności. Złoto stało się zbędnym obciążeniem, co więcej wyrażało tęsknotę za krainą niewoli, Egiptem. Naród na nową drogę otrzymuje od Boga Dekalog, by stał się ludem, który zacznie tworzyć wspólnotę. Dekalog jest granicą odpowiedzialności za wolność drugiego człowieka. Lud jednak przywiązany do wiary w symbole bóstw egipskich, ze złota, które zostało zabrane Egipcjanom, czyni sobie przedmiot kultu – złotego cielca. Dopiero znak rozbicia tego symbolu, otwiera lud na nowe Prawo zapisane w Dekalogu. Każdego roku w czasie obchodów Paschy, naród będzie wracał myślami do czasu opuszczenia domu niewoli (Wj 13, 8),

by uświadomić sobie zerwanie z krainą grzechu oraz wielki dar wolności ograniczony murem Dekalogu³.

Stróżami granic ludzkiej wolności stają się prorocy, których powołanie jest wyrzeczeniem się wolności osobistej na rzecz życia słowem Boga, które otwiera nowe przestrzenie wolności, nawet gotowość przyjęcia wyzwalającego cierpienia⁴.

Jednak długotrwałe zmagania z wrogami zewnętrznymi Izraela, doprowadziły lud do dylematu: albo samoograniczenie wolności poprzez proklamowanie króla, albo utrata wolności wobec innych narodów. Wybór Saula, a później Dawida na króla zapoczątkował proces ograniczania wolności na rzecz władzy królewskiej, która niestety wielokrotnie stawiała się ponad prawem Bożym. Bóg w swej pedagogii doprowadził do dwóch dramatycznych wydarzeń w historii Izraela, w 721 r. przed Chr. upadku Królestwa Północnego i deportacji znacznej części społeczeństwa do Asyrii oraz zburzenia w 586 r. przed Chr. Świątyni Jerozolimskiej wraz z deportacją elit Judejczyków do Babilonii.

Doświadczenie niewoli babilońskiej wywarło wielkie piętno na myśleniu Judejczyków. Wielcy reformatorzy V w. Ezdrasz i Nehemiasz będą nauczali, że Żydzi będą wolni, jeśli skrupulatnie zachowają wszystkie przepisy Prawa. Radykalizm sięgnął zenitu, gdy zaczęto rozwiązywać małżeństwa mieszane, by zachować dokładnie przepisy Prawa⁵. W tym duchu zaczęło się rozwijać w II w. przed Chr. ruch faryzejski, który doprowadzi do sformułowania 613 nakazów i zakazów obejmujących różne sfery życia. Zachowując skrupulatnie Prawo, Żydzi będą wolni, mimo często braku wolności politycznej. Doskonale rozumiał tę formę emancypacji Antioch IV Epifanes i dlatego rozpoczął walkę z obowiązującym Żydów prawem. Zakazał Żydom na terenie całego kraju praktykowania obrzezania i obchodzenia szabatu, w zamian nakazał składanie ofiar bogom pogańskim. W 167 r. poświęcił Świątynię Jerozolimską najwyższemu bóstwu greckiemu, Zeusowi Olimpijskiemu⁶. Zwycięstwo pokolenia machabejskiego nad przymusową hellenizacją i próbą wprowadzenia synkretycznego kultu jeszcze bardziej umocniło przekonanie Judejczyków, że najskuteczniejszą bronią z grzechem jest wierność Prawu. Stąd Prawo stanęło na straży wolności człowieka. Niestety coraz bardziej uszczegółowiane przestało wypełniać swoją funkcję chronienia człowieka przed strefą grzechu, ale zaczęło zniewalać człowieka i krępować jego codzienne życie.

³ Por. B. S. CHILDS, *Die Theologie der einen Bibel*, t. I, Freiburg, Basel, Wien 1994, s. 162.

⁴ Por. G. VON RAD, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 423.

⁵ Por. A. PIWOWAR, *Historia Izraela czasów Starego Testamentu. Od patriarchów do podboju przez Rzymian*, Lublin 2013, s. 199.

⁶ Por. M. GRANT, *Dzieje dawnego Izraela*, Warszawa 1991, s. 239.

Po zburzeniu Świątyni Jerozolimskiej w 70 r. po Chr., światło obecności Bożej zostało przeniesione ze świątyni do synagog, do miejsca przechowywania Tory. Można powiedzieć nawet, że światło obecności Bożej objawia się w każdym miejscu, gdzie Tora jest zachowywana, gdzie ludzie według niej żyją. Człowiek żyjący w społeczności staje się wolny, podążając w świetle Tory! Jednak granice tej wolności zostają ograniczone przez ciemności rzeczywistości, w której Tora nie stanowi drogi życia ludzi.

2. Grecko-rzymski ideał wolności

Grecki ideał wolności ewoluował wraz z przemianami społecznymi. Przestrzeń wolności Grek upatrywał w strukturach miasta *polis*. Jednak z pełni praw miasta mógł korzystać tylko wolny obywatel, a rzesze ludności zależnej i niewolników były pozbawione wielu praw, w tym swobodnego poruszania. Nowy system społeczny rozwinął się w epoce hellenistycznej, gdy po rozpadzie wielkiego imperium Aleksandra Wielkiego powstały państwa hellenistyczne z silną, centralną władzą królewską. Wraz z rozwojem systemu społecznego, łączącego dziedziczną władzę królewską z demokratycznymi instytucjami *polis*, następuje zmiana architektoniczna w kompozycji miast. W dużych ośrodkach pojawiają się pałace administracji centralnej, które koegzystują z obiektami lokalnego, najczęściej demokratycznego samorządu. Wyrazem zachodzących przemian była kompozycja architektoniczna miasta, gdzie agora została zamknięta ze wszystkich stron portykami kolumnowymi, a siatka ulic skoncentrowała się wokół krzyżujących się dwóch ulic centralnych: *cardo* i *decumanus*. Ten piękny porządek architektoniczny zepchnął obywatela do jednego z elementów *polis* i sprawił, że wolność została podporządkowana idei harmonijnie funkcjonującej społeczności⁷.

Czy zatem możliwe jest, by człowiek był wolny? To pytanie zadawali sobie greccy myśliciele. Sokrates utożsamiał wolność z *enkrateią*, która polega na panowaniu nad sobą w stanach przyjemności i bólu, w trudnościach, w naporze impulsów i namiętności, a zatem wolność jest panowaniem natury rozumnej nad zwierzęcą. Kto dąży do zaspokojenia pragnień i impulsów, ten musi się uzależnić od rzeczy, ludzi i społeczeństwa, gdyż wszystko to, w różnej mierze, jest konieczne do zdobycia przedmiotu, który zaspokaja pragnienia. Potrzebuje on tego wszystkiego, co bardzo trudno zdobyć, i staje się ofiarą sił, których nie może już kontrolować, traci więc wolność, spokój i szczęście⁸.

⁷ Por. D. J. BOORSTIN, *Twórcy. Geniusze wyobraźni w dziejach świata*, Warszawa 2002, s. 116–119.

⁸ Por. G. REALE, *Myśl starożytna*, Lublin 2003, s. 119.

Antystenes (ok. 445–365 przed Chr.), założyciel szkoły cyników, podążając za Sokratesem, twierdził, że cała tajemnica szczęścia tkwi w nas, w naszej duszy i polega na naszej samowystarczalności, na byciu niezależnym od rzeczy i od innych ludzi, na niepotrzebowaniu niczego. Zachęcał do pozbywania się wad i do kultywowania cnoty, która nie wymaga dóbr zewnętrznych⁹. Antystenes mówi o uwolnieniu się od ludzi i rzeczy oraz o całkowitym wyzwoleniu się od przyjemności, a więc od pożądania. Ilekroć szuka się przyjemności, tylekroć czyni to człowieka niewolnikiem, uzależniając go od przedmiotu, od którego ona pochodzi. Nikt, kto kocha pieniądze – mawiał – nie jest dobry, ani król, ani zwykły obywatel. O życiu w dostatkach mawiał, że należy go życzyć jedynie dzieciom wrogów¹⁰. Na zarzut, że swoje orędzie kieruje do pospólstwa, odpowiedział: „także lekarze, chociaż sami nie są chorzy, przebywają wśród chorych”. Stwierdzenie to jest zadziwiająco podobne do powiedzenia Chrystusa: „Nie potrzebują lekarze zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2, 17).

Epikur uznawał tylko przyjemności, które są ściśle związane z zachowaniem życia jednostki, bo tylko one naprawdę pomagają, jako że usuwają ból ciała, na przykład jedzenie usuwa głód, picie usuwa pragnienie, a odpoczynek usuwa zmęczenie¹¹. Należy odrzucić przyjemności próżne, a więc pragnienie bogactwa, władzy i zaszczytów. Epikur uważał, że należy uwolnić człowieka od lęku przed bogami i światem pozagrobowym i w ten sposób obdarować go spokojem duszy. Choć nie przeczył istnieniu bogów, chciał wykazać, że nie wtrącają się w sprawy ludzkie i dlatego człowiek nie powinien się kłopotać zjednywaniem ich prośbami. Ponadto odrzucając nieśmiertelność, spodziewał się wyswobodzić człowieka od lęku przed śmiercią¹².

Epikur nie tylko będzie traktował niewolników przyjaźnie, lecz także pozwoli im uczestniczyć w jego nauczaniu. W podobnym duchu wypowiedzą się stoicy, którzy będą uczyć, że prawdziwą niewolą jest tylko niewola ignorancji i że wolność płynąca z wiedzy dostępna jest zarówno niewolnikowi, jak i jego panu: z dwóch ostatnich wielkich stoików jeden wręcz będzie niewolnikiem – Epiktet, a drugi cesarzem – Marek Aureliusz¹³.

Szkoła stoicka twierdziła, że „prawdziwa wolność mędrca polega na dostosowaniu swej woli do woli przeznaczenia oraz na tym, żeby chcieć razem z przeznaczeniem tego, czego chce przeznaczenie”. Zatem, według stoików:

⁹ Por. S. BAFIA, *Antystenes z Aten*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozoficzna*, t. I, Lublin 2000, s. 279.

¹⁰ Por. G. REALE, *Mysł starożytna*, dz. cyt., s. 135.

¹¹ Tamże, s. 378.

¹² Por. F. COPLESTON, *Historia filozofii*, t. I (Grecja i Rzym), Warszawa 2004, s. 366.

¹³ Por. G. REALE, *Mysł starożytna*, dz. cyt., s. 313.

„wolność polega na ustawieniu życia w całkowitej harmonii z logosem”¹⁴. Logos przejawia się w działaniu praw natury. Wolność staje się umiejętnością życia w zgodzie z własną naturą, którą jednak należy kształtować według cnót, poskramiając wady. Człowiek powinien wykorzystywać wolność do wyboru uczynków cnotliwych. Stoicy kładli nacisk na wewnętrzną wolność; powiadali, że człowiek może zmienić swój sąd o wydarzeniach i swój stosunek do nich, patrząc na nie i przyjmując je jako wyraz „woli Boga”¹⁵.

Ekscentryk i filozof Diogenes zachęcał do przyjęcia postawy *autarkii*, czyli niepotrzebowanie niczego! Legendarną stała się scena „gdy Diogenes się wygrzewał na słońcu w Kraneionie, ponoć stanął przy nim król Aleksander i powiedział: Proś mię, o co chcesz! – na co, Diogenes: Nie zasłaniaj mi słońca”¹⁶.

Podobny styl słyszymy w odpowiedzi Kratesa, cynika: „Czego nauczyła cię filozofia? Odpowiedział: Zadowolić się miarką bobu i o nic więcej się nie troszczyć”¹⁷.

Platon skoncentrował się na budowie idealnego państwa, w którym wszyscy wypełniając swoje obowiązki, pozwalają zrealizować się ideałowi człowieka. Rozumowi, który rozpoznaje idee, przypisał zasadniczą funkcję w tworzeniu przestrzeni wolności. W życiu społecznym krytykuje różne formy rządów. Nie ceni timokracji, która jest formą ustroju opartą na uznaniu za najwyższą wartość zaszczytów. Odrzuca oligarchię, która jest formą ustroju opartą na bogactwie, uznanym za najwyższą wartość. Kontestuje demokrację, która oparta jest na demagogii i prowadzi do dbania o własne interesy. Krytyce poddaje demokrację, w której państwo wypełnia się wolnością, jest to jednak wolność, która nie będąc sprzężona z wartościami, przeradza się w samowolę. Kto chce zrobić karierę polityczną, nie musi mieć odpowiedniej natury, wychowania i kompetencji, bo wystarczy, żeby głosił, że jest przyjacielem ludu¹⁸. W takim państwie, w którym wolność jest samowolą, także jednostka nabywa odpowiadających temu cech. Młode pokolenie ulega żądzom i przyjemnościom. Cnoty umiarkowania i ładu w wydawaniu pieniędzy bywają traktowane jako sknerstwo. Gloryfikowane są przymioty negatywne, takie jak: arogancja, która zostaje nazwana dobrym wychowaniem, anarchia nazywana wolnością, trwonienie publicznych funduszy zwane hojnością, bezczelność – męstwem. Źródeł tyranii dopatruje się w przesadnym akcentowaniu wolności w demokracji. Zauważa, że nadmiar wolności prowadzi do przeciwności, czyli do niewoli. Choroby rozkładającej demokrację należy

¹⁴ Por. G. REALE, *Mysł starożytna*, dz. cyt., s. 407.

¹⁵ Por. F. COPLESTON, *Historia filozofii*, dz. cyt., s. 354, 359.

¹⁶ Por. G. REALE, *Mysł starożytna*, dz. cyt., s. 322.

¹⁷ Tamże, s. 323.

¹⁸ Zob. PLATON, *Państwo*, VII, s. 555b nn.

szukać w kategorii ludzi gnuśnych, którzy lubią wydawać pieniądze. Najśmielsi z nich ciągną za sobą pozostałych, a wykorzystując wolność, panoszą się wszędzie słowem i czynem, i nie cierpią mówiących inaczej. Różnymi metodami próbują odebrać bogatym majątek, postępując w taki sposób, by także lud miał z tego korzyść, dla siebie jednak zatrzymując część najokazalszą. A kiedy wśród nich urodzi się człowiek, który się wyróżni, i zdoła zostać uznanym przez lud przywódcą (demagogiem), taki bardzo prędko staje się tyranem¹⁹. Tyrania jest państwem bezwzględnej niewoli. I nie jest to tylko niewola poddanych tyranowi, lecz także niewola totalna rozumu względem niskich instynktów; niewola zewnętrzna jest tylko konsekwencją i manifestacją niewoli wewnętrznej²⁰. Według Platona państwo idealne powinno być oparte na rozumności, która ma prowadzić do cnoty oraz na wolności, która jest panowaniem rozumu nad instynktami.

Przenosząc się do środowiska rzymskiego, zauważamy że jedna z najbardziej fundamentalnych linii podziałów społecznych przebiegała pomiędzy ludźmi stanu wolnego i niewolnikami. Ludzie wolni nabywali własność przez urodzenie (łac. *ingenui*), rodząc się jako wolni mężczyźni i kobiety, lub otrzymywali ją w darze, stając się wyzwolencami (łac. *liberati*). Wyzwolenicy pozostawali związani ze swoimi dawnymi panami. Jeśli umierali bezpotomnie, ich majątek przechodził na dawnego pana. Nie mogli piastować wyższych stanowisk w armii ani urzędów publicznych. Jednak dzieci urodzone po odzyskaniu przez nich wolności uważano za *ingenui*²¹. Niewolnik mógł być wykupiony lub osiągnął wolność poprzez własną pracę. Niewolnik był dziedziczony przez spadkobiercę, jako część majątku. Gdyby nie było prawnego spadkobiercy, stawał się „bezzańskim niewolnikiem” (*servus sine domino*)²². Arystoteles twierdził, że pewni ludzie z natury są wolnymi, inni zaś niewolnikami, przy czym stan niewoli jest dla tych drugich zarówno pożyteczny, jak i sprawiedliwy²³. W Imperium Rzymskim funkcjonowała grupa społeczna ludzi wolnych, którzy nie posiadali obywatelstwa (*metoikos/pelegrinus*), w odróżnieniu od obywateli, którzy cieszyli się pełnią praw (*polites/civis*)²⁴. Przestrzeń wolności w Imperium Rzymskim poszerzała się wraz z przyznawaniem obywatelstwa rzymskiego kolejnym mieszkańcom tego obszaru.

¹⁹ Por. G. REALE, *Mysł starożytna*, dz. cyt., s. 211n.

²⁰ Tamże, s. 212.

²¹ Por. P. PERKINS, *Wolny, Wolna*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. ACHTEMEIER, Warszawa 1999, s. 1352.

²² Por. L. SCHUMACHER, *Niewolnictwo antyczne. Dzień powszedni i los niewolnych*, Poznań 2005, s. 15.

²³ Por. F. COPLESTON, *Historia filozofii*, dz. cyt., s. 319.

²⁴ Por. L. SCHUMACHER, *Niewolnictwo antyczne*, dz. cyt., s. 25.

3. Proklamacja czasu miłosierdzia w Nazarecie

Wyrastająca z judaizmu wspólnota chrześcijańska przeprowadza refleksję nad stosunkiem Ewangelii do starego Prawa. Wystąpienie programowe Jezusa w Nazarecie otwiera epokę wolności. W Nazarecie nastąpiła proklamacja roku jubileuszowego, jego realizacja wypełni się w Jerozolimie na krzyżu, a kontynuacji podejmie się wspólnota Kościoła, której początki Łukasz przedstawia w *Dziejach Apostolskich*. Przyjrzyjmy się bliżej momentowi proklamacji idei jubileuszu w Nazarecie. Jezus wchodzi w dzień szabatu do synagogi w Nazarecie, prawdopodobnie chodzi o Wielki Szabat, bo tak był nazywany dzień *Jom Kippur*, i proklamuje rok jubileuszowy, ogłaszając: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobra nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19). Jezus wykorzystał słowa proroka Izajasza (61, 1n; 58, 6) do proklamacji czasu zbawienia. Potwierdza to jeszcze raz wobec poselstwa Jana Chrzciciela: „Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmarłych wstają, ubogim głosi się Ewangelię” (Łk 7, 22)²⁵. W tym kontekście wystąpienie Jezusa w Nazarecie zapowiada wyzwolenie ludu Bożego z wszelkich zależności, które Jezus rozpoczął swoją działalnością, a którego pełnię zobaczymy w Jerozolimie w wydarzeniu krzyża, a skutkiem będzie „odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynszy od Jerozolimy” (Łk 24, 47), czyli przywrócenie władzy Boga nad swoją własnością. Nie jest to jednak panowanie oparte na relacji: Pan – niewolnik, ale człowiek w Chrystusie dostępuje zapowiedzianego w Nazarecie uwolnienia. Łukasz zauważa, że po proklamacji czasu zbawienia w Nazarecie, w dzień *Jom Kippur*, tłum wyprowadził Jezusa na stok góry i pragnął Go strącić ze szczytu (Łk 4, 29). W ten sposób Łukasz już na początku wystąpienia Jezusa proklamował czas zbawienia, ukazując Jezusa jako „kozła ofiarnego”, który zostanie wypędzony z Jerozolimy. Na Niego, jak na kozła ofiarnego w dzień *Jom Kippur*, będą złożone grzechy. Jak kozioł ofiarny będzie opluty, wyszydzony, wydrwiony i wyprowadzony poza miasto i skazany na skale – na Golgocie na śmierć, by zglądzić grzechy. Pierwszym, który skorzystał z proklamowanego w dzień *Jom Kippur*, a zrealizowanego w czasie Paschy, odpuszczenia grzechów był bezimienny Dobry Łotr, który usłyszał: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23, 43). Każdy z nas jest po części „łotrem”, bo jest grzesznikiem, ale może również każdy z nas otrzymać imię „Dobry”, gdy wyrazi żal za grzechy, a wówczas również możemy stać się uczestnikami zbawienia.

²⁵ Por. C. MEARNS, *Realized Eschatology in Q? A Consideration of the Sayings in Luke 7.22, 11.20 and 16.16*, „Scottish Journal of Theology”, 40 (1987), s. 201.

4. Relacja Prawa do wolności w nauczaniu św. Pawła

Paweł został wychowany w szkole faryzejskiej, gdzie Prawo cieszyło się nie tylko szacunkiem, ale wręcz było uwielbione jako forma obecności Boga pośród ludu. Spotkanie Chrystusa zmartwychwstałego zmienia jego odniesienie do Prawa, które ukazuje grzech, ale go nie gładzi. Prawo pozwala określić przestrzeń grzechu, ale z niego nie wyzwala²⁶. Paweł wyjaśnia wspólnocie w Rzymie: „Cóż więc powiemy? Prawo jest grzechem? Żadną miarą! Ale jedynie przez Prawo zdobyłem znajomość grzechu. Nie wiedziałbym bowiem, co jest pożądanie, gdyby Prawo nie mówiło: Nie pożądaj” (Rz 7, 6). Zatem trudne położenie człowieka jest wynikiem jego zniewolenia przez grzech. Paweł argumentuje:

Kiedy bowiem byliście niewolnikami grzechu, byliście wolni od służby sprawiedliwości. Jakież jednak pożytek mieliście wówczas z tych czynów, których się teraz wstydzicie? Przecież końcem ich śmierć. Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego życie wieczne. Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Rz 6, 20-23).

W centrum jego teologii pojawia się wydarzenie krzyża, które staje się momentem wyzwolenia człowieka z grzechu i w konsekwencji z niewoli śmierci (2 Tm 1, 10). Paweł zauważa, że „z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił – stawszy się za nas przekleństwem” (Ga 3, 13). Następnie wspólnocie w Galacji wyjaśnia, że czas oczekiwania na wyzwolenie wypełnił się: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił (ἐξαγοράσῃ) tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeśli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4, 4-7). Być może Paweł ideę wykupu (ἐξαγοράζειν) zaczerpnął z obrazu powszechnie znanego wykupu niewolnika²⁷. Myśl ta zostaje potwierdzona w Liście do Efezjan, gdzie czytamy: „W [Chrystusie] mamy odkupienie przez krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski” (Ef 1, 7). Ceną wykupu staje się krew Jezusa, co przypomina Paweł wspólnocie w Koryncie skłonnej do drogi grzechu (1Kor 6, 20; 7, 23). Motywem Bożej decyzji wyzwolenia człowieka z niewoli grzechu jest miłość, bo „z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli [...]” (Ef 1, 5). W ten sposób Chrystus wydziedziczonemu człowiekowi, niewolnikowi grzechu, przywrócił dziedzictwo i człowiek, jako dziecko Boże, partycypuje w drzewie życia, czyli ma dostęp do daru życia wiecznego. Zatem nasze zbawienie (wyzwolenie) jest wynikiem wolnego aktu Boga do-

²⁶ Por. A. BRUNOT, *Sveti Pavao i njegova poruka*, Zagreb 1995, s. 30.

²⁷ Por. J. GNILKA, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2002, s. 110.

konanego w Chrystusie, bo „w Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie” (Ef 1, 11-12)²⁸. Człowiek nie mógł pokonać sam skutku grzechu w postaci śmierci, ponieważ w Bogu jest źródło życia i dlatego Paweł wyjaśnia Tymoteuszowi, że: „Bóg nas wybawił (wyzwolił) i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię [...]” (2 Tm 1, 9-10). Paweł wręcz promieniuje radością, gdy ogłasza: „Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu” (1 Kor 15, 55)²⁹. Z chwilą, gdy zostało zawarte Nowe Przymierze, ustaje Stare Przymierze, bo „ku wolności wysłodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo w jarzmo niewoli. Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda” (Ga 5, 1). Paweł wzywa do zerwania z przepisami rytualnymi Prawa, bo gdyby przestrzeganie Prawa było nadal konieczne, to śmierć Chrystusa byłaby daremna, bo nie przynosiłaby usprawiedliwienia³⁰.

Paweł, uwzględniając ówczesne warunki społeczno-polityczne panujące w Imperium Rzymskim, nie nawołuje do uwalniania niewolników, których stan mógłby być gorszy, gdyby znaleźli się bez środków do życia. Nie zachęca niewolników do walki o wolność, bo zdaje sobie sprawę jak krwawo były tłumione ich powstania³¹. Przypomina natomiast niewolnikom, że mogą wykorzystać swój stan do wypełniania Ewangelii. „Powołany zostałeś jako niewolnik? Nie martw się. Jeśli nawet mógłbyś uzyskać wolność, wykorzystaj raczej twój stan niewolnika. Skoro bowiem ktoś został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleniem Pana. Podobnie ten, kto został powołany jako wolny, jest niewolnikiem Chrystusa” (1 Kor 7, 21-22). Społeczność chrześcijańska daje wszystkim równe prawa. Zarówno wolni, jak i niewolnicy z chwilą przyjęcia chrztu złączyli się w jeden organizm, przepojony jednym Duchem Świętym (1 Kor 12, 13). Stąd o wiele ważniejsza jest wolność wewnętrzna niż

²⁸ Por. F. RIENECKER, G. MAIER, *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, s. 865.

²⁹ Paweł nawiązuje do wystąpienia proroka Ozeasza. Por. H. J. KLAUCK, *1.Korintherbrief*, [w:] *Die Neue Echter Bibel* (Kommentar zum Neuen Testament mit der Einheitsübersetzung), Stuttgart 1979, s. 122.

³⁰ Por. K. ROMANIUK, *Wokół Ewangelii i Listów św. Pawła*, Warszawa 2002, s. 316.

³¹ Por. A. BAKER, *Gladiatorzy. Nieznane prawdy o życiu rzymskich niewolników*, Warszawa 2002, s. 62–67.

zewnątrzną³². Jednak w miarę możliwości należy również przywracać wolność zewnętrzną niewolnikom, o czym świadczy zachęta skierowana do Filemona, by jego niewolnik Onezym był traktowany jak brat w Panu (Flm 16).

5. Granice wolności (ἐλευθερία) w nauczaniu św. Pawła

Paweł zafascynowany postacią Jezusa i jego nauką z wielką dynamiką proklamuje epokę wolności, w której człowiekowi zostaje przywrócone dziedzictwo, z którego zrezygnował, gdy wybrał własną drogę, odrzucając wolę Ojca.

Sądzę bowiem, że cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności (ἐλευθερίαν) i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 18-22).

Nową epokę zapoczątkował Chrystus, który wypełnił wolę Ojca i przywrócił człowiekowi synostwo Boże. W momencie Jego śmierci, światu został ofiarowany (*Ruah*), który obdarza wszystkich wierzących mocą przywracającą dziecięctwo Boże.

Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w których możemy wołać: Abba, Ojczy! Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy to po to, by wspólnie mieć udział w chwale (Rz 8, 14-17).

Głoszenie Dobrej Nowiny o wolności dzieci Bożych zostało błędnie zinterpretowane we wspólnocie w Koryncie. Korynt, to jedno z bardziej dynamicznie rozwijających się miast w Imperium Rzymskim. Ze względu na znakomite położenie między dwoma morzami, które były dostępne dzięki dwom portom w Kenchrach i Lechajon, zawijały tutaj statki z różnych stron. Na dynamiczny rozwój handlu w tym okresie czasu wpływało bezpieczeństwo, jakie zostało stworzone przez silną flotę rzymską na Morzu Śródziemnym. Wraz z rozwojem gospodarczym w społeczności miejskiej przybywało ludzi zamożnych. Osiedlili się tutaj ludzie poszukujący pracy z różnych stron imperium, zajmujący się handlem i rzemiosłem, wśród nich dominowali wyzwolenicy z Italii, Fenicjanie i Ży-

³² Por. J. CZERSKI, *Wolność chrześcijańska w Listach do Koryntian*, [w:] *Chrystus i Kościół*, red. F. GRYLEWICZ, Lublin 1979, s. 123.

dzi³³. W tym kosmopolitycznym mieście, otwartym na różne prądy kulturowe, panowało swobodne życie, bez sztywnych reguł moralnych. Należy pamiętać, że w świecie pogańskim prostytutka była akceptowana i traktowana jako coś naturalnego, podobnie jak jedzenie i picie. W tej atmosferze kulturowej Paweł ok. 50–52 r. po Chr. zakłada wspólnotę wierzących w Chrystusa. Będzie ona w szczególności narażona na wpływy rozwiązłego życia miasta portowego i stąd Paweł będzie musiał wytyczyć granice moralne dla wstępujących na drogę życia chrześcijańskiego. Argumenty z tradycji starotestamentalnej mogłyby być niezrozumiałe dla wspólnoty wywodzącej się z różnych kręgów kulturowych, dlatego Paweł buduje antropologię chrześcijańską, w której ludzkie ciało wymaga szacunku ze względu na obecność w nim Ducha Świętego (1 Kor 6, 19)³⁴. Wobec tego: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę. Pokarm dla żołądka, żołądek dla pokarmu. Bóg unicestwi jedno i drugie. Ale ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała” (1 Kor 6, 12-13)³⁵. Zatem w imię wolności pokonuję pożądania cielesne, by móc pełniej realizować swoje człowieczeństwo³⁶. W tym momencie Paweł zbliża się do myślenia filozoficznego szkół greckich, a przede wszystkim stoików. Paweł pragnie podkreślić, że życie erotyczne angażuje całe go człowieka, a więc nie jest tylko związkiem fizycznym obojętnym moralnie, ale obejmuje sferę duchową i uczuciową człowieka³⁷. Brak opanowania w sferze erotyzmu powoduje utratę wolności, która może się przejawiać w niemożności nawiązania pełnych relacji z Bogiem i trwałych relacji w życiu rodzinnym (1 Kor 7, 1-16). Analogiczny wątek napięcia antropologicznego w człowieku Paweł prezentuje Galatom: „Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywiecie siebie nawzajem. Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: «Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego»” (Ga 5, 13-14). Owoce wolności życia chrześcijańskiego, które płyną z ducha, to: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22). Te owoce są z ducha, bo „Pan jest Duchem, a gdzie przebywa Duch Pana, tam jest wolność” (2 Kor 3, 17). Zniewolenie przejawia się w uczynkach ciała, którymi są: „nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym

³³ Por. N. DROSOU-PANAGIOTOU, *Starożytna Grecja*, Ateny 2009, s. 72.

³⁴ Por. J. CZERSKI, *Wolność chrześcijańska*, dz. cyt., s. 121.

³⁵ W nauczaniu Jezusa zostaje rozdzielona sfera pokarmów, którą symbolizuje żołądek, od sfery decyzji moralnych, którą reprezentuje serce (Mk 7, 15.19). Por. H.J. KLAUCK, *1.Korintherbrief*, dz. cyt., s. 46.

³⁶ W antropologii Pawła ciało nie jest jedynie częścią człowieka, ale jest człowiekiem. Por. G. D. FEE, *The First Epistle to the Corinthians*, (NIC NT), Grand Rapids 1987, s. 253n.

³⁷ Por. S. SZYMIK, *Problem polemiki antyepikurejskiej w Pismach Nowego Testamentu*, Lublin 2003, s. 233.

podobne” (Ga 5, 19-21). W tym samym duchu naucza również św. Jakub, który przepowiada „doskonałe Prawo, Prawo wolności” (Jk 1, 25) od grzechu, w którym triumfuje miłosierdzie nad sądem (Jk 2, 12).

W kosmopolitycznym Koryncie rozwijały się kultury przyniesione wraz z imigrantami, bardzo często przybierając formę synkretyczną. Z okazji uroczystości miejskich i państwowych składano w świątyniach wiele ofiar, które następnie spożywano. We wspólnocie chrześcijańskiej pojawiły się dylematy, czy można spożywać potrawy sporządzone z ofiar. Paweł zaleca ostrożność w spożywaniu mięsa pochodzącego z ofiar składanych w świątyniach pogańskich. Wprawdzie bóstwa pogańskie nie istnieją, a więc i ofiary składane w ich świątyniach nie mają autentycznego wymiaru sakralnego, a więc teoretycznie mogłyby być spożywane, ale ze względu na ewentualne zgorszenie należy unikać ich spożywania (1 Kor 8, 1-13)³⁸. W ten sposób kształtuje się granica wolności, którą jest dobro drugiego człowieka, miłość do niego³⁹. Zatem rezygnacja ze spożycia mięsa uważanego przez otoczenie za święte nie oznacza dla chrześcijanina naruszenia jego własnej wolności, lecz jest wyrazem liczenia się z dobrem drugiego człowieka i uszanowania jego sumienia⁴⁰.

Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko wolno, ale nie wszystko buduje. Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego. Tak więc wszystko, cokolwiek w jatce sprzedają, spożywajcie, niczego nie dociekając – dla spokoju sumienia. Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napęlnia. Jeżeli zaprosi was ktoś niewierzący, a wy zgodzicie się przyjść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, nie pytając o nic – dla spokoju sumienia. A gdyby ktoś powiedział: To było złożone na ofiarę – nie jedzcie przez wzgląd na tego, który was ostrzegł, i z uwagi na sumienie. Mam na myśli sumienie nie twoje, lecz bliźniego. Bo dlaczego by czyjeś sumienie miało wyrokować o mojej wolności? Jeśli ja coś spożywam dzięki czyniąc, to czemu mam być spotwarzony z powodu tego, za co dzięki czynię? Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie (1 Kor 10, 23-31).

Paweł rozwiązując szczegółowe problemy wspólnoty wierzących w Koryncie, formułuje ogólną zasadę, że granicę chrześcijańskiej wolności wyznacza miłość i dobro drugiego człowieka (1 Kor 10, 24)⁴¹.

³⁸ Por. C. S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 358n.

³⁹ Por. J. CZERSKI, *Wolność chrześcijańska*, dz. cyt., s. 122; Z. NIEMIRSKI, *Listy Pawłowe oraz List do Hebrajczyków*, Radom 1996, s. 112.

⁴⁰ Por. J. CZERSKI, *Pierwszy list do Koryntian*, Wrocław 2009, s. 509.

⁴¹ J. Czernski wylicza pięć elementów granicy chrześcijańskiej wolności. Są to: „zależność od Chrystusa (1 Kor 7, 22), miłość i korzyść bliźniego (1Kor 8, 9; 10, 23), korzyść osobista (1 Kor 6, 12), warunki rozwoju Ewangelii (1 Kor 9, 19) oraz przymus wewnętrzny zmuszający do przepowiadania (1Kor 9, 19)”. Por. J. CZERSKI, *Wolność chrześcijańska*, dz. cyt., s. 127.

6. Od starotestamentalnego *Jom Kippur* do wyzwolenia z grzechu w Chrystusie

Pierwsza wspólnota chrześcijańska musiała zająć stanowisko wobec drogi wyzwolenia, jaką oferował Stary Testament. Zauważyliśmy, że idea wyzwolenia w roku jubileuszowym integralnie związała się ze świętem *Jom Kippur*. Pełne wyzwolenie przenoszono jednak na czasy mesjańskie, które stawały się dla wspólnoty wyczekującej zbawienia czasami eschatologicznymi. Kościół nowotestamentalny żył w napięciu pomiędzy już rozpoczętym wyzwoleniem, ale jeszcze nie w pełni zrealizowanym. Paweł zaprasza Rzymian na tę drogę wyzwolenia – zbawienia. Czy jednak zaproszenie jest konieczne? Nad tym pytaniem zastanawiają się Żydzi, którzy mają Prawo i święto *Jom Kippur*, które w ich rozumieniu prowadzi do uwolnienia z grzechów. Nad tym pytaniem zastanawiają się również poganie, którzy starali się żyć zgodnie ze swoim sumieniem. Paweł na te nurtujące wątpliwości odpowiada słowami skomponowanymi z tekstów starotestamentalnych:

Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, (Koh 7, 20; Ps 14, 1-3; 53, 2-4)
nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga.
Wszyscy zbczyli z drogi, zarazem się zepsuli,
nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego.
Grobem otwartym jest ich gardło, językiem swoim knują zdradę,
jad żmijowy pod ich wargami, (Ps 5, 10^{LXX}; 14, 5; 140, 4; 10, 7^{LXX})
ich usta pełne są przekleństwa i goryczy; (Ps 10, 7^{LXX}; Iz 59, 7)
ich nogi szybkie do rozlewu krwi, (Prz 1, 16)
zagłada i nędza są na ich drogach,
droga pokoju jest im nie znana,
bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami (Ps 36, 2).

(Rz 3, 10-18)

Wszyscy ludzie są zniewoleni grzechem, bo obejmuje on całego człowieka, wszystkie sfery jego życia⁴². Dlatego Chrystusa „ustanowił Bóg narzędziem przebłagania (*hilasterion*) przez wiarę mocą Jego krwi” (Rz 3, 25). Pojęcie *hilasterion* jest tłumaczeniem hebrajskiego *kapporet*, które odnosi się do wierzchniej części Arki Przymierza. Tylko raz w roku, w dzień *Jom Kippur*, arcykapłan wchodził do Miejsca Najświętszego i skrapiał krwią kozła wierzchnią część Arki Przymierza, czyli przebłagalnię (*kapporet*) i prosił o uwolnienie z grzechów siebie i załujący lud. Moment ważny nie tylko dla grzesznika, który był dłużnikiem Boga, ale przede wszystkim istotny dla wspólnoty. Grzech

⁴² Por. G. RAFIŃSKI, *Grzech ludzkości i dar usprawiedliwienia (List św. Pawła do Rzymian)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, 9, *Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła*, red. J. FRANKOWSKI, Warszawa 1997, s. 324nn.

ściągał wszakże karę Bożą nie tylko na grzesznika, ale też na całą wspólnotę. Niestety Bóg nie otrzymał w Starym Testamencie pełnego zadośćuczynienia i przebłagania za grzechy ludzkości (por. 2 Kor 5, 19; Dz 14, 16; 17, 30). Stąd nie mogło nastąpić całkowite przebaczenie win i definitywne pojednanie z Bogiem. Człowiek pozostawał ciągle w pozycji niewolnika i mógł jedynie zwrócić się o miłosierdzie do swego Pana. Dopiero Jezus Chrystus dokonuje w imieniu ludzkości przebłagania za grzechy z pozycji synowskiej, dlatego przez „Niego uzyskaliśmy pojednanie” (Rz 5, 11). W Nim również „otrzymaliśmy ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze!” (Rz 8, 15). Chrześcijanin żyje ciągle w atmosferze roku jubileuszowego. Jezus proklamował go w Nazarecie i włączył nas w jego obchody, na krzyżu przyjmując na siebie nasze grzechy.

Drzewo krzyża stało się dla nas przebłagalnią (*hilasterion*), po której spłynęła krew pojednania, która daje nam życie. Człowiek starotestamentalny w roku jubileuszowym uświadamiał sobie swoją zależność od Boga. Chrześcijanin powinien uświadamiać sobie przez całe swoje życie, jak wielkie dary Bóg mu ofiarował w Chrystusie, że stał się dzieckiem Bożym.

7. Konkluzja

Współczesny człowiek żyje w poczuciu zagrożenia utraty tożsamości narodowej, kulturowej i religijnej. Analogicznie jak w wielkim Imperium Rzymskim próbuje się zbudować tożsamość społeczeństwa synkretycznego, w którym jednostka zostanie podporządkowana ideałom wąskich grup sprawujących władzę. Smutne doświadczenia XX w., w którym dwa wielkie systemy totalitarne podważały wolność człowieka, wygenerowały pragnienie budowania społeczeństwa wolnego (liberalnego). Czy jednak w imię tego ideału nie rodzą się nowe zniewolenia człowieka? Czy niemal ubóstwiony system demokratyczny nie stał się drogą do dominacji wąskich elit nad umysłami i życiem szerokich rzesz społecznych? Wielu ludzi we współczesnym świecie zostało zniewolonych poprzez rozbudzenie pragnień, które wcale nie czynią życia piękniejszym i lepszym, a wręcz prowadzą do uzależnienia od wielkich korporacji. Niejednokrotnie zauważa się uprzedmiotowienie człowieka, który traktowany jest jako element ładu ekonomicznego, opartego na relacji praca – konsumpcja – zysk. Człowiek, który próbuje się wyłamać z tego założonego schematu, spychany jest w przestrzeń, zwaną medialnie „patologią”.

Przestrzeń moralności człowieka zostaje zastąpiona zasadami prawnymi, które kształtowane są często pod doraźne potrzeby społeczne. Nie mówi się o grzechu, ale o przekroczeniu prawa, które oczywiście może być zmienne. Stąd współczesny człowiek zaczyna gubić stabilny punkt odniesienia, fundament własnej egzystencji. Nie leczy się przyczyny słabości ludzkiej, czyli grzechu, ale administracyjnie próbuje się zniwelować jego skutki.

Pojawiająca się dążność do zastąpienia autentycznej religijności synkretycznym kultem wartości ogólnoludzkich prowadzi do wynaturzeń w sferze relacji z Bogiem. Akceptacja, w imię wolności religijnej, kultów degradujących człowieka lub zagrażających wolności innych ludzi prowadzi do zniewolenia osobistego lub społecznego.

Słowa św. Pawła, mówiące o tym, że nawet najdoskonalsze prawo nie zastąpi autentycznej wiary w Chrystusa, który uwalnia człowieka z grzechu i niewoli śmierci powinny z nową siłą rozbrzmiewać we współczesnym świecie. Dopiero horyzont wieczności pozwala człowiekowi być autentycznie wolnym. W tej perspektywie człowiek może ograniczyć codzienne potrzeby, otworzyć się na drugiego człowieka, przewyżczać własne słabości.

Słowa kluczowe: wolność, wyzwolenie, prawo, niewola, przebłaganie za grzechy

Freedom in St. Paul's Teaching in the Background of Judaic – Hellenistic Culture

Summary

Totalitarian systems of the 20th century questioned human freedom. Freedom, almost absolute, was then usurped by dictators manipulating with social structures. Liberal society became an alternative then, and the rights of an individual, realised in open economic space became fundamental. As a result, societies of consumers emerged and they questioned a lot of basic moral rules, in the name of human freedom.

Paradoxically, in societies which referred to ideals of freedom, arose many fields where human freedom was captivated. Christians, in their search for solutions to everyday life problems, referred to biblical texts. St. Paul was a teacher of the lifestyle that was liberating from the bonds of the Law. His appearances referred to the teaching of Jesus, who proclaimed the time for freedom in his inaugurating speech in the Nazareth synagogue (Lk, 4,16-30). Paul, following Jesus' teaching, noticed that the Law, more and more detailed in the Pharisaic interpretation, was beginning to subjugate people. Christians were invited to live in freedom based on the foundation of love between God and Man.

However, St. Paul's teaching was wrongly interpreted within the Corinthian community, leading to moral liberty which consequently could have been the origin of new bonds. Therefore Paul had to define the limits of human freedom so as it did not lead to the degradation of social relations as well as from individual people.

In the background of his reflection there is the Old Testament tradition of presenting the human as the one that was created in the image of God, hence

the idea of the filiation of God. A child loving its Father wants to fulfill his will. Paul was aware that the recipients of his teaching would also be people who had been brought up in a Hellenic culture, that is why he referred to the ideals of virtues formed in the pluralistic society of the Roman Empire.

All people, regardless of their cultural heritage, need liberation from the bonds of sin and death. Thus Paul in his Epistle to Romans presents a new dimension of *Jom Kippur* which, thanks to the sacrifice of Jesus Christ, is celebrated in order to purify not only Israel but all people who believe in the Crucified and repent of their sins. The sacrifice of Jesus Christ opens the way to liberation from the sins and to full freedom, which can be achieved by „God’s child” at „the Father’s home”.

Keywords: freedom, liberation, law, slavery, conciliation for sins